

POSTANOWIENIE

Dnia 8 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 8 listopada 2012r.
sprawy J. P.,
wobec którego umorzono postępowanie i zastosowano środek zabezpieczający
w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę J. P.,
od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 10 maja 2012r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 31 stycznia 2012r.,

p o s t a n o w i ł :

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. zwolnić J. P. od kosztów sądowych postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę J. P. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 10 maja 2012r. była bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy - zgodnie z art. 519 k.p.k. - że kasację wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, co oznacza, iż to uchybienia tego sądu, a nie sądu pierwszej instancji mogą być przedmiotem zarzutów kasacyjnych. Podkreślenie tego formalnego wymagania w tej sprawie było o tyle konieczne, że zdecydowana większość zarzutów podniesionych w kasacji

obrońcy J. P. skierowana była w stosunku do Sądu Rejonowego, a nie Sądu Okręgowego.

Jedynym zarzutem rzeczywiście kasacyjnym, był zarzut rażącego naruszenia przez Sąd *ad quem* prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nierozważenie wszystkich zarzutów i wniosków apelacji, a w konsekwencji zbyt ogólnikowe wyjaśnienie powodów rozstrzygnięcia, a przede wszystkim pominięcie zarzutu dotyczącego konieczności i zasadności umieszczenia J. P. w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. W uzasadnieniu tego zarzutu (str. 9-10 kasacji) skarżący nie wskazał jednak żadnych konkretów, a odwołując się do szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, gołostownie stwierdził, że Sąd odwoławczy nie sprostął standardom przewidzianym w tych przepisach i w ogóle nie ustosunkował się do zarzutu apelacyjnego, kwestionującego taką społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu, iżby zaszła konieczność umieszczenia go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., nie można oceniać w oderwaniu od jakości i wnikliwości sporządzonej w sprawie apelacji. Tymczasem już *prima facie* widoczne było, że apelacja obrońcy oskarżonego, koncentrująca się na zarzutach dokonania błędnych ustaleń faktycznych oraz zarzucie bezpodstawnego oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie lekarza psychiatry leczącego oskarżonego, pozbawiona była wnikliwej argumentacji i opierała się na ogólnikowych tezach.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku jasno wskazał, dlaczego apelacyjny zarzut naruszenia art. 170 § 1 k.p.k. uznał za bezzasadny. Podzielił bowiem w tym zakresie stanowisko Sądu *a quo* (k.293), że skoro opiniujący biegli psychiatrzy znali przebieg leczenia oskarżonego i ocenili go za niewystarczający, to oddalenie wniosku o przesłuchanie lekarza E. G. „na okoliczność tego, w jaki sposób oskarżony jest leczony” (k.292), przepisu powyższego nie naruszało. Wprawdzie Sąd odwoławczy nie rozbudował w tym zakresie argumentacji (k.347-347), ale przecież i w uzasadnieniu apelacji wątek ten ograniczył do dwóch ogólnych zdań (str.320-321).

Nie można też podzielić tezy autora kasacji, iżby Sąd Okręgowy uchylił się od oceny apelacyjnego zarzutu, że szkodliwość czynu przypisanego J. P. nie była tak wysoka, aby konieczne było umieszczenie go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Wszak stanowisko to wprost wynikało z podzielenia opinii

biegłych, jednoznacznie stwierdzających, po wydaniu opinii uzupełniającej, że w stosunku do oskarżonego wystąpiły przesłanki przewidziane w art. 93 i art. 94 § 1 k.k. W ślad za tą opinią Sąd *ad quem* podkreślił zaostrzający się zły stan zdrowia psychicznego oskarżonego i nasilające się objawy zespołu paranoicznego, prowadzące do wniosku o dużym prawdopodobieństwie popełnienia przez niego „ponownie czynu agresywnego o wysokiej społecznej szkodliwości” (k.346). Deprecjonowanie przez skarżącego znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez J. P. w okresie od grudnia 2009r. do 8 listopada 2010r., w tym zachowania z dnia 6 listopada 2010r. – wyczerpujących znamiona art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – było li tylko jego subiektywnym stanowiskiem, pomijającym właśnie akcentowane przez Sąd Okręgowy nasilanie się objawów zespołu paranoicznego.

W tym stanie sprawy trzeba stwierdzić, że jedyny zarzut kasacji adresowany rzeczywiście do Sądu odwoławczego, był zarzutem bezzasadnym w stopniu oczywistym. W sposób adekwatny do jakości rozpoznawanej apelacji Sąd Okręgowy sprostał wymaganiom przewidzianym w art. 433 § 2 k.p.k. i w art. 457 § 3 k.p.k. Niewątpliwie, gdyby apelacja sporządzona została w tak staranny sposób jak kasacja, a uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego byłoby takie samo jak obecnie, zarzut naruszenia tych przepisów mógłby zostać oceniony inaczej. Jednak dopiero sporządzając nadzwyczajny środek zaskarżenia obrońca J. P. powołał nieporównywalnie bogatszą i pogłębianą argumentację, która zapewne spotkałaby się z kontrargumentacją Sądu stojącą na równoważnym poziomie.

Analizując pozostałe zarzuty kasacji obrońcy J. P., jeszcze raz podkreślić należy, że adresowane były do Sądu *a quo*, starając się poddać orzeczenie właśnie tego Sądu kontroli kasacyjnej. Sąd Najwyższy nie jest jednak sądem trzeciej instancji, a jego kognicja nie obejmuje ani ustaleń faktycznych, ani ocen co do wiarygodności poszczególnych dowodów, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku.

Jedynie zatem sygnalizacyjnie wskazać należy na inne wady pozostałych zarzutów kasacji.

Zarzut pierwszy – rażącego naruszenia art. 93 k.k. i art. 94 § 1 k.k. – bez reszty pozostaje w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych (tak też nazwanym w apelacji), pozostającym poza kognicją kasacyjną.

Zarzut naruszenia art. 170 § 1 pkt 5 w zw. z art. 352, 366 § 1 i 410 k.p.k., dotyczący oddalenia wniosku o przesłuchanie E. G., już wprost z powołanych przepisów wykazuje, że nie mógł ich naruszyć Sąd odwoławczy, gdyż w apelacji ani na rozprawie odwoławczej (k.340) żadnych wniosków dowodowych nie złożono.

Zarzut naruszenia art. 201 k.p.k. w zw. z art. 352, 366 § 1 i art. 410 k.p.k. w apelacji w ogóle podnoszony nie był, a zatem Sąd *ad quem* przepisów tych także naruszyć nie mógł. Niezależnie od tego, powołanie się przez skarżącego na sugestie biegłych o potrzebie powołania innego zespołu (k.256), było o tyle chybione, że dotyczyło wypowiedzi biegłych sprzed wydania opinii uzupełniającej z dnia 28 grudnia 2011r. (k.271-274), w której przedstawili wnioski kategoryczne (k.274), jednoznacznie podtrzymane na rozprawie w konfrontacji z pytaniami stron procesowych (k.290-292).

Zarzut rażącego naruszenia art. 352 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 i 410 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu ze zdjęć obrazujących obrażenia pokrzywdzonej wykonanych przez jej córkę, także nie był sformułowany w apelacji. Wprawdzie w uzasadnieniu apelacji wątek ten został zasygnalizowany (k.320), ale w świetle zeznań tejże córki – M. R., która po okazaniu zdjęć wykonanych w postępowaniu przygotowawczym (k.9-11), stwierdziła, że „mama tak wyglądała po tym pobiciu” (k.224), argument ten nie znajduje żadnego dowodowego oparcia.

W końcu zarzut ostatni – rażącej niewspółmierności orzeczonego środka zabezpieczającego, poprzez orzeczenie umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, pomimo braku podstaw do orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności, a także orzeczenia w wyroku nakazowym kary grzywny z warunkowym zawieszeniem jej wykonania – nie był zarzutem rażącego naruszenia prawa, a zarzutem z kategorii oceny przesłanek określonych w art. 93 k.k. i art. 94 § 1 k.k. Nie mieścił zatem w ogóle w podstawach kasacyjnych wskazanych w art. 523 § 1 k.p.k. Tym niemniej i w tym zakresie nie można podzielić stanowiska obrońcy J. P. Wszak w momencie wydawania wyroku nakazowego kwestie dotyczące zdrowia psychicznego oskarżonego w ogóle nie wystąpiły i orzekając karę tym wyrokiem Sąd nie dysponował żadną wiedzą o tym, że oskarżony cierpi na chorobę psychiczną znoszącą jego poczytalność. Rzeczą oczywistą jest natomiast, że ocena społecznej szkodliwości określonego czynu musi ulegać bardzo istotnym zmianom, w zależności od tego, czy sprawcą czynu jest osoba psychicznie zdrowa, mająca możliwość intelektualnej kontroli jego znaczenia i

swojego postępowania, czy też osoba dotknięta chorobą znoszącą obie funkcje poczytalności.

Wyrażane w całej kasacji przekonanie jej autora, że umieszczenie J. P. w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym jest środkiem nadmiernie drastycznym i niewspółmiernym do przypisanego mu czynu, pominęło ten jakże ważny przecież aspekt, że zastosowany środek zabezpieczający nie tylko ma chronić pokrzywdzoną bądź inne osoby przed chorobową agresją J. P., ale leży też w interesie samego oskarżonego, umożliwiając mu właściwe leczenie, na co zwracał już uwagę Sąd Okręgowy (k.346). Wszak w przypadku braku konieczności pozostawania przez J. P. w zakładzie zamkniętym, środek zabezpieczający zostanie uchylony – art. 94 § 2 k.k.

Fakt przebywania J. P. w szpitalu psychiatrycznym uzasadniał zwolnienie go od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego – art. 624 § 1 k.p.k.

Kierując się przedstawiona powyżej argumentacją Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.